307

Mnie wielce miłościwy Panie

mój Mościa Dobrodzieju!

Gdyby nie respekt mój połączony z affektem dla Osoby Waszmości Pana Dobrodzieja, mógłbym postępek Waszmości Pana, poczytać za Elerycz honoru mnie wyrządzony i uchwycić za karabelę. — bo kiedy Ja Sam, przez umyślnego pachołka Ongiś, pisałem do Waszmości Pana — powinienem był mieć: jeśli nie Wizytę miłej Osoby Waszmości Pana, to przynajmniej rezolucyę Jego na piśmie. —

Przebaczam Waszmości tę Obelgę splataną dla mnie. i zawiadamiam, że: wspomnioną i Panu Dobrodziejowi wiadomą summę już wypłaciłem Janowi Nepomucenowi Bońkowskiemu —

Pozostaję

Pozostaje mi na teraz Oświadczyć
Waszmości Panu, mój Hołd należnego
respectu, z jakim Chlubięsię być,
dla Wasz-Mość Pana mnie wielce
miłościwego Dobrodzieja

uniżonym sługą

6 Rotmistrz Wojsk Narodowych
i Czeladnik Hetmana Dembińskiego.

Jan herbu Lubicz, Cholewa
Sawicki.

w Pałacu Lamberta w Paryżu
Roku pańskiego 1863. Mca Kwietnia dnia 11ᵒ

Pomogę [illegible]

Warunki [illegible]

nergu [illegible]

Ale [illegible]

[illegible]

Patain [illegible]

dok. powiatu [illegible]

Wszem w obec i każdemu zosobna, komu o tem wiedzieć

należy. My hospodar Tesaurarius przysięgły Skarbcu Jaśnie

Oświeconych mnie wielce miłych Xięstwa Czartoryskich–

Urodzysćie oświadczamy niniejszym pismem, że czy Urodzony

Jegomość Pan Jan Nepomucen Bońkowski, Jurus consultus

Francuzów, czy w Imieniu jego Waszmość pan swoią Osobą sta=

wić się będzież i reklamacią uczynić w Skarbcu naszym; bez żadnej

mitręgi wyliczonym w ręce jego będzie, w monecie bieżącej Summę

Sto-piętnaście franków. na monument maiącey się wybudować

dla.

dla Zasłużonego i Cześć-godnego Praefectum publicum Chorągwi

naszey Narodowey —

Obłapiając Waszmość Pana Affektem sercowym

ktorym przejęty jestem, dla jego mnie wielce miły Osoby

zostawać zawsze pragnę dla Waszmości Pana

Osobliwym Servus Amicus

Jan herbu Lubicz Cholewa Sawicki.

Działo się

w Lamberta Pałacu

Roku Pańskiego 1863. Kwietnia 8:

Hotel-Lambert 12^o Grudnia 1864 r

310

Szanowny Panie Leonardzie!

Niech ci się życia, długi wątek wije,
Godzień żyć wiecznie, kto dla drugich żyje;

Zgadujesz, za co Panu, te sentencie zastosowuję - Niech ci Bóg odpłaci za pieczołowitość nad Poetą! —

Listę ubogich sprzętów, przysłaną mi, wręczyłem pobożnej Siostrze Maryi, One tam u Św^go Kazimierza, wiedzą gdzie i taniéj kupią - a Ja z upoważnienia Towarzystwa z podzięką zapłacę. —

Smutno i bardzo smutno widzie takiego Człowieka, w tak okropnym położeniu — Wart on lepszego losu, Trudno iest walczyć z nieszczęściem, które przyczepiło się do nas polaków, jak wesz do kożucha. —

Z Rzetelnym Afektem
obłapiam WMM Pana —
Servus Amicus
J. Sawicki

319

Odebrany we Paryzia 3 11. Sierp[nia] 1871

Szanowny Panie!

Trzy razy byłem u Pana, ale niemiałem przyjemności zastać,

Najuprzejmiej upraszam Szanownego Pana o przysłanie mi Memoria czyli protestacya Polaków na Szorecka-czów francuzów - jeśli może z 10ciu Exemplarzy i czy za granice francyi można nie stemplowane posyłać

Servus Jean Pawicki

45. rue Richer

SOCIÉTÉ DE BIENFAISANCE

DES DAMES POLONAISES

M

La vente au profit des Polonais malades et indigents aura lieu du 26 au 31 Décembre courant, rue Saint-Louis-en-l'Ile, 2, hôtel Lambert. Outre un grand assortiment de nouveautés, broderies, tableaux, cristaux, porcelaines, etc., on y trouvera cette année un grand choix de jouets d'enfants, divers objets pour étrennes et beaucoup d'articles de fantaisie envoyés de la Chine et du Levant.

La Société de Bienfaisance, présidée par M^me^ la Comtesse Dzialynska, née Princesse Czartoryska, et les Dames patronnesses ont l'honneur de vous en prévenir. Elles espèrent que vous voudrez bien contribuer à cette bonne œuvre et honorer la vente de votre présence.

Tout envoi d'argent ou d'effets pour la vente sera reçu avec reconnaissance.

Paris.-Imp. PAUL DUPONT. 4282.11.9.

3102 1957

312

Monsieur

Monsieur Leonard

Niedzwiecki

6. quai d'Orleans

Paryż
45. rue Richer

20^go Kwietnia 18[…]

313

Szanowny i Czci-godny mój Dobrodzieju!

Naprzód piszę do Pana z doniesieniem: że
Hr: Tadeusz Grocholski dzisiaj rano przyje-
chał, ale nie przez Marsyllię - Widziałem go,
uściśnąłem z serca, bo od 6^ciu lat niewidziałem -
Ja myślę że On będzie pisał do Pana, gdyż
dosyć długo mówiliśmy o Panu - i Rustejko
czytał list pańskie dzisiaj otrzymany pełen dowcipu -
P. Tadeusz mówił o przyjacielu Pańskim Koperzyń-
skim że acz stary, ale dobrze się trzyma - Drogoś
także zięć był w Pietniczanach przez kilka
tygodni, przekonywał wszystkich że Żona
jego w nim bardzo zakochana, a nikt wierzyć
nie chce -

Mateczka wkrótce ma wyjechać ale dnia
nie ma jeszcze przeznaczonego - Panna Rousset
mówiła że po pierwszym Maju -

Chciałem i potrzebowałem widzieć Księcia, ale nie mogłem, był tam któryś ze Stryjów Księżny, podobno Duc de Montpensier — ale wiem że wszyscy zdrowi —

Pan Tadeusz mówił mi że tu w Paryżu kilka tygodni zabawi —

Téj nocy miałem mocny paroxyzm o 3ᶜⁱᵉʲ godzinie rano — ieszcze i teraz ręka mi się trochę trzęsie — i dla tego z trudnością piszę —

Zresztą niema tu nic nowego. więc kończę jak zawsze na szczerym uściśnieniu Czci-godnego Pana, dla którego iestem z niezpospolitym Szacunkiem

Życzliwy

J. Sawicki